Śpiewnik Zespołu Zamberwsi

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

NARODOWE CENTRUM KULTURY

DOM KULTURY+

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne. Edycja 2022

Zamberwsi

Zamberwsi *są zespołem działającym na terenie Gminy Zambrów. Są inicjatywą społeczną, łączącą ludzi skupiających się na podtrzymywaniu dawnych zwyczajów, obrzędów, śpiewu, nastawioną szczególnie na podtrzymaniu dziedzictwa kulturowego przez młodsze pokolenia. Zespół Zamberwsi powstał w czerwcu 2018 r. Założycielami zespołu byli: śp. Maria Gosk, gitarzystka, która była instruktorem muzycznym i śp. Andrzej Brzóska- akordeonista. Zespół początkowo liczył 13 osób. W skład zespołu wchodzą mieszkańcy miejscowości Gminy Zambrów: Osowiec, Długobórz, Stary Skarżyn, Wola Zambrowska, Goski Duże, Krajewo Białe. Obecnie zespół liczy 12 osób - 7 pań i 5 panów. Wszyscy członkowie zespołu są w wieku 50+. Po śmierci założycieli zespołu, kierownikiem i instruktorem został nowy członek zespołu - Walenty Stańczyk.*

Spis treści

W ciemnym lesie na pasiece, kuku 5
Hej na ugorze 6
Żurawie 7
W zielonym gaiku 8
Tam na Podlasiu 9
Jak to dobrze żoną być 10
Cicha woda 11
Batumi 12
Bella Bella donna 14
Volare 16
Do zakochania jeden krok 18
Tawerna 20
Na zamku 21
Marina 22
Cygańska jesień 24
Ach ty Cyganko 25
Piosenka o sąsiedzie 26
Wiosenny maj 28
Milion białych róż 29
Gdzie jest lepiej (Viva Espania) 30

W ciemnym lesie na pasiece, kuku

melodia ludowa

W ciemnym lesie na pasiece, kuku, kuku, kuku
W ciemnym lesie na pasiece
tam dziewcyna trawkę siece, kuku, kuku Jasiu

solo kapela

Nasiekała, nazgrabiała kuku, kuku, kuku
Nasiekała, nazgrabiała
I na Jasia zawołała kuku, kuku Jasiu

solo kapela

Chodź mi Jasiu trawkę zadaj kuku, kuku, kuku
Chodź mi Jasiu trawkę zadaj
Tylko za mną nic nie gadaj kuku, kuku Jasiu

solo kapela

Bo mi mama przykazała kuku, kuku, kuku
Bo mi mama przykazała
Żebym z Tobą nie gadała kuku, kuku Jasiu

Hej na ugorze

I. Hej tam na tym ugorze
Jasieńko pole orze,
Zmartwienie go nie minie,
bo myśli o dziewczynie.

Spodobała mi się,
Spodobała mi się dziewczyna.

II. Oj orze Jasio, orze
I nikt mu nie pomoże, koniczek wolno chodzi
Nikt do mnie nie przychodzi.

A mojej dziewczyny,
A mojej dziewczyny nie ma tu.

III. Słoneczko na zachodzie
Dziewczyna nie przychodzi.
Tylko śliczna ptaszyna,
Swój koncert rozpoczyna.

Chodźże ty Kasieńko,
Chodźże ty Kasieńko, do Jasia.

IV. Jasio pole zaorał,
I na konia zawołał
Koniku kary w drogę,
Jedźmy do mojej drogiej.

Oj czekaj Kasieńko,
Oj czekaj Kasieńko ty na mnie.

Żurawie

melodia ludowa

I. Pamiętasz moja miła, jak lecą żurawie
Lecą kluczami, ach jak przecudnie.

Ref. Żurawie, żurawie lecą przecudnie
Żurawie odlatują już na południe.

II. Pamiętasz moja miła, jak wiosna nas złączyła
Jak szliśmy polami, żurawie ponad nami.

Ref. Żurawie, żurawie lecą przecudnie
Żurawie odlatują już na południe.

III. Żurawie odlatują, a my tu zostajemy
Za nami wiosna, lato, przed nami próg jesieni.

Ref. Żurawie, żurawie lecą przecudnie
Żurawie odlatują już na południe.

W zielonym gaiku

melodia ludowa

W zielonym gaiku, mały słowik nuci
Pamiętaj dziewczyno panieństwo nie wróci.

Oj śpiewa słowiczek w maju na topoli
Wesoło, bo nie zna, jak serduszko boli.

W kwitnącym ogródku, kukaweńka kuka
Do Ciebie Małgosiu, serduszko me puka.

Kuka kukaweńka, smutno wykukała
Żeś mnie Jasiu zwodził, jam Ciebie kochała.

Tam na Podlasiu

melodia ludowa

Tam na Podlasiu /trawka się wiła/
/A gdzie ta dziewczyna co mnie lubiła/.

Co mnie lubiła /i pokochała/
/Kupiła konika podarowała/.

A ten koniczek /wielki zbytniczek/
/przedeptał ścieżeczkę przez pastewniczek/.

A jak przedeptał, /jakby wykosił/
/Pamiętaj dziewczyno o com Cię prosił/.

A jam Cię prosił /o pierścioneczek/
/A tyś mi uwiła z mirtu wianeczek/.

A jam Cię prosił /o pozłacany/
/A tyś mi uwiła na pól z perłami/

Jak to dobrze żoną być

Jak to dobrze żoną być, które mężów mają
Zaprzęgają do wozu i jada do gaju.
Naładuje cały wóz, sama na nim siądzie
Wio, wio mężu mój, odpoczynek będzie.

Przyjechali do domu dała mu serwatki
A on się rozgniewał, uciekł do sąsiadki.
Oj kumie, kumie, zła żona u mnie,
Cicho kumie nie gadajcie, jeszcze gorsza u mnie.

Wasza jak wybije, to da się wypłakać,
Moja jak wybije, każe jeszcze skakać.
Kazała mi kury paść i kapustę siekać,
Kury jajka pogubiły, musiałem uciekać.

Uciekłem do lasu, żona za mną z wałkiem,
Wróć, wróć mężu mój, przyszła kura z jajkiem.
Przyszedłem do domu, siadłem koło pieca,
Żona do mnie z wałkiem, aż jej pękła kieca.

Mówi żona do mnie, ty stary pierniku
Jak się nie poprawisz, zamknę Cię w kurniku.
A ja żonie na to, to jest dla mnie bajka,
Ale Cię uprzedzam, że nie zniosę jajka.

Cicha woda

Płynął strumyk przez zielony las,
A przy drodze leżał stukilowy głaz.
Płynął strumyk, minął jakiś czas:
Stukilowy głaz gdzieś zginął,
Strumyk płynie tak jak płynął.

Cicha woda brzegi rwie,
Nie wiesz nawet jak i gdzie.
Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się,
Bo nie zna nikt metody,
By się ustrzec cichej wody.
Cicha woda brzegi rwie
W jaki sposób, któż to wie.
Ma rację że tak powiem, to przysłowie
„Cicha woda brzegi rwie".

Szła dziewczyna przez zielony las,
Popatrzyła na mnie tylko jeden raz,
Popatrzyła, minął jakiś czas,
Lecz widocznie, jej uroda
Była, jak ta cicha woda.
Cicha woda ...

Płynął strumyk przez zielony las,
Skończył się już dla mnie kawalerski czas.
Dzisiaj tylko czasem, proszę was,
Jeśli żonka mnie nie słyszy,
Śpiewam sobie jak najciszej:

Cicha woda….

Batumi

W swych wędrówkach przeszłyśmy wiele miast
Wiele mórz i rzek, wiele gór wśród gwiazd
Ale miasto, o którym śpiewamy dziś
Milsze jest, bo z nim wiążą się nasze sny
Ale miasto, o którym śpiewamy dziś
Milsze jest, bo z nim wiążą się nasze sny

Batumi, ech Batumi
Herbaciane pola Batumi
Cykadami dźwięczący świt
Świadkiem był szczęścia chwil
Batumi ech Batumi
Herbaciane pola Batumi
Cykadami dźwięczący świt
Świadkiem był szczęścia chwil

Z ciężkim sercem zegnamy gruzji brzeg
Śpiew twój dźwięczny jak drogi echo biegł
Dziś gdy oczy przymkniemy widzimy znów
Obraz ten, to marzenie naszych snów
Dziś gdy oczy przymkniemy widzimy znów
Obraz ten, to marzenie naszych snów

Batumi, ech Batumi
Herbaciane pola Batumi
Cykadami dźwięczący świt
Świadkiem był szczęścia chwil

Batumi, ech Batumi
Herbaciane pola Batumi
Cykadami dźwięczący świt
Świadkiem szczęścia był Batumi

Bella Bella donna

Bella, bella donna, wieczór taki piękny
Chodźmy więc nad morze do maleńkiej kawiarenki
Będziemy w altance pili słodkie wino
I całując ją, z uśmiechem powiesz: "Ach, bambino!"

Wszyscy śpią wokoło (nie budź ich, nie budź ich)
Tylko w starym porcie (w dali hen, w dali hen)
Nuci pieśń wesołą (słuchaj więc, słuchaj więc)
Marynarzy chór (bella, bella, bella, bella, bella...)

Bella, bella donna, wieczór taki piękny
Chodźmy więc nad morze do maleńkiej kawiarenki

Popatrz, cyprysów gaj kołysze wiatr
I niesie miłą woń kwiatów i morskich traw
Na niebie srebrem lśnią tysiące gwiazd
Spójrz, jaki urok ma wieczorny świat
(Bella, bella, bella, bella, bella...)

Bella, bella donna, wieczór taki piękny
Chodźmy więc nad morze do maleńkiej kawiarenki
Będziemy w altance pili słodkie wino
I całując ją, z uśmiechem powiesz: „Ach, bambino!”

Wszyscy śpią wokoło (nie budź ich, nie budź ich)
Tylko w starym porcie (w dali hen, w dali hen)
Nuci pieśń wesołą (słuchaj więc, słuchaj więc)
Marynarzy chór (bella, bella, bella, bella, bella...)

Bella, bella donna, wieczór taki piękny
Chodźmy więc nad morze do maleńkiej kawiarenki

Bella, bella donna, wieczór taki piękny
Chodźmy więc nad morze do maleńkiej kawiarenki

Volare

Volare, o-ho
Cantare, o-ho-ho-ho
Nel blu dipinto di blu
To słowa są z mojego snu

I leciałem, leciałem, radosny
Aż hen ponad słońce, do srebrzystych gwiazd
Jestem pewien, że nikt marzeniami nie dotarł tam z was
Jakaś muzyka słodka płynęła w przestworzach jak mgła

Volare, o-ho
Cantare, o-ho-ho-ho
Nel blu dipinto di blu
To słowa są z mojego snu

Bywają sny nieraz przedziwne, nieziemskie sny
Na skrzydłach melodii leciałem w błękitny świt
Nagle mnie wiatr uniósł wysoko, hen ponad drzewa
z oddali świat ginął, nade mną był błękit nieba

Volare, o-ho
Cantare, o-ho-ho-ho
Nel blu dipinto di blu
To słowa są z mojego snu

I leciałem, leciałem, radosny
Aż hen ponad słońce, do srebrzystych gwiazd
Jestem pewien, że nikt marzeniami nie dotarł tam z was
Jakaś muzyka słodka płynęła w przestworzach jak mgła

Volare, o-ho
Cantare, o-ho-ho-ho
Nel blu dipinto di blu
Niech nikt nie płoszy mych snów
Nel blu dipinto di blu
Niech nikt nie płoszy mych snów

Niech nikt nie płoszy mych snów

Do zakochania jeden krok

Mijają dni, miesiące, mija rok
Prawdziwe życie mija nas o krok
I z tym nam dobrze jest i nie jest
I niby nic nie dzieje się

Świat nam nie wadzi, lecz przez cały czas
Coś się gromadzi, coś dojrzewa w nas
Co było ledwie nutką rzewną
Zmienia się w pewność tego że

Do zakochania jeden krok, jeden jedyny krok nic więcej
Do zakochania jeden krok, trzeba go zrobić jak najprędzej
Dopóki się zapala wzrok, dopóki się splatają ręce
Dopóki kusi nocy mrok, do zakochania jeden krok
Do zakochania jeden krok

A potem znowu codzienności kurz
I zakochanie też za tobą już
I tylko to jedno masz ze świata
Niezmienną pewność własnych wad

A potem braku zdarzeń znów masz dość
I znów się zamiast marzeń zjawia ktoś
Ma imię, adres, kolor włosów
I już nie sposób oprzeć się

Do zakochania jeden krok, jeden jedyny krok nic więcej
Do zakochania jeden krok, trzeba go zrobić jak najprędzej
Dopóki się zapala wzrok, dopóki się splatają ręce
Dopóki kusi nocy mrok, do zakochania jeden krok
Do zakochania jeden krok
Na na na na
Dopóki się zapala wzrok, dopóki się splatają ręce
Dopóki kusi nocy mrok, do zakochania jeden krok
Do zakochania jeden krok
Na na na na

Tawerna

I. W małej tawernie przy stoliku,
Siedziało dziewczę niczym kwiat,
Oczy jej tęsknią za muzyką,
W muzyce widzi cały świat,

Dlaczego jesteś taka smutna
I załzawiona twoja twarz
Czy ta melodia jest okrutna
Czy ty innego w sercu masz/ 2x

II. Melodia nie jest mi okrutna
Lecz noszę w sercu wielki żal
Bo mój kochanek jest na morzu
Pośród wzburzonych morskich fal

Strzelają korki od szampana
Dzwonią kieliszki dzyń, dzyń, dzyń
Chodź miła usiądź na kolana
Będziemy słodkie wino pić./2x

Na zamku

Na zamku gwarno jest, jest dużo wódki,
Przy stole siedzą trzy krasnoludki
A przy kominku gdzie ogień płonie,
Piękna królewna rozgrzewa dłonie
A przy kominku gdzie ogień płonie,
Piękna królewna rozgrzewa dłonie,

Przyjechał do niej raz królewicz młody,
O ustach słodkiej, ślicznej urody
Ona się zaraz zarumieniła,
O takim właśnie po nocach śniła
Ona się zaraz zarumieniła,
O takim właśnie po nocach śniła

Królewicz młody był jak gdyby ożył,
Na ustach słodkich całusa złożył
Kiedy w miłości razem wypili,
To długie lata ze sobą żyli
Kiedy w miłości razem wypili,
To długie lata ze sobą żyli

Na zamku gwarno jest, jest dużo wódki,
Przy stole siedzą trzy krasnoludki
A przy kominku gdzie ogień płonie,
Piękna królewna rozgrzewa dłonie
A przy kominku gdzie ogień płonie,
Piękna królewna rozgrzewa dłonie

Marina

I. W tym mieście mieszka piękna seniorina,
I każdy za nią wzdycha: "Ach, Marina!"
Gdy pięknie tańczysz tak jak balerina,
Pod twoim okiem każdy nuci tak:
„Na zawsze pokochałem cię, Marino,
ty jesteś najcudniejszą mą dziewczyną,
o, gdybyś była miłą mą, Marino,
lecz ty tak obojętnie mijasz mnie!"
R: Marina, Marina, Marina!
Niejeden by kochać cię chciał!
Marina, Marina, Marina,
Ja sam bym ci serce swe dał.
To cudowne dziewczę, innej ja już nie chcę,
chcę cię tylko mieć dla siebie,
o, no, no, no, no, no.

II. "Na zawsze pokochałem cię, Marino,
ty jesteś najcudniejszą mną dziewczyną,
o, gdybyś była miłą mą, Marino,
lecz ty tak obojętnie mijasz mnie!"
W tym mieście mieszka piękna seniorina,
I każdy za nią wzdycha. "Ach, Marina!"
Gdy pięknie tańczysz tak jak balerina,
pod twoim oknem każdy nuci tak:
R: Marina, Marina, Marina!
Niejeden by kochać cię chciał!
Marina, Marina, Marina, ja sam bym ci serce swe dał.

Teraz już na pewno pozostaniesz ze mną
i nikt nas nie rozłączy, o, nie, nie, nie, nie, nie!

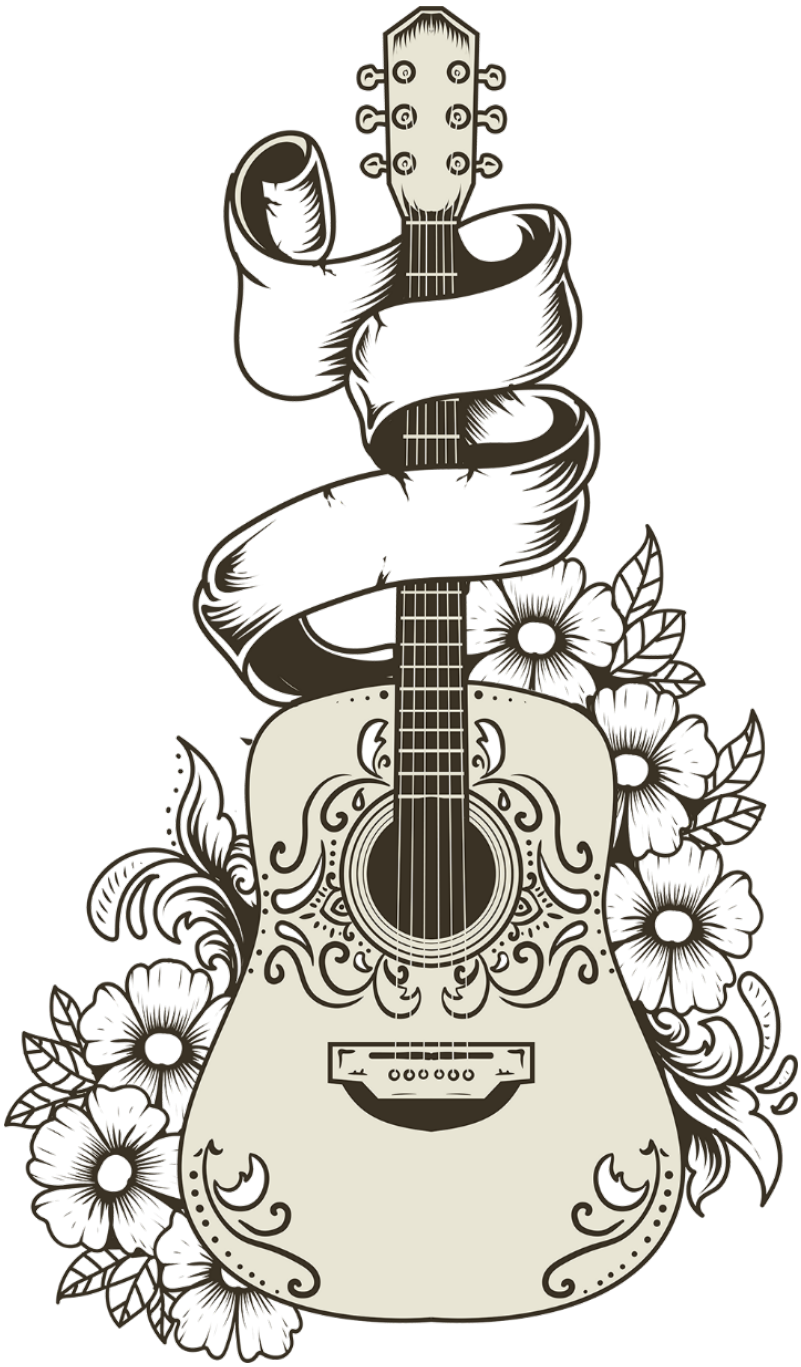

Cygańska jesień

I. Weź gitary śpiew, weź jałowca dym,
weź tej nocy czerń,
niech konie ostrzej krzeszą skry.

Ref: Cygańska jesień ruszy z tobą w świat,
Cygańska jesień rozkołysze wóz.
Wygasłe ognie znów roznieci wiatr
i koła wzbiją kurz.

Znajoma śpiewka ścichnie w dali gdzieś,
Cygańska wróżba spełni się lub nie,
I tylko drogi, tylko drogi kres
Nie zbliży nigdy się.

II. Weź okruchy snu, weź naręcze gwiazd,
Weź przedświtu chłód,
Pożegnaj miejsca, które znasz.

III. Gdzieś są łąki łąk, gdzieś są rzeki rzek,
Gdzieś daleko stąd szczęśliwy, kto zobaczy je.

Ach ty Cyganko

I. Gdy biały świt we mgle porannej świeci
cygańska pieśń, jak ptak po niebie leci;
a pośród drzew miłości śpiew
rozpala w moich żyłach krew.

Ref: Ach ty, Cyganko, zielone oczy twe!
Ach, w słodki jasyr zabrałaś serce me.
Ach ty, Cyganko,
Na zmysłach moich grasz
Skąd te zielone oczy masz.

II. I ja i ty, i myśli rozpalone,
I ja i ty, i czyny te szalone.
Jak dobrze nam z tym sam na sam,
Co wiedzie nas do szczęścia bram.

III. A kiedy Cygan Cygankę swą porzucił
I poszedł w świat, nigdy już nie wrócił,
Skończona jest opowieść ma
Została tylko piosnka ta.

Ref: Ach ty, Cyganko….

Piosenka o sąsiedzie

I. Letni wieczór w miasto opadł,
wyfrunęły złote ćmy.
No i znowu tamten chłopak na balkonie vis-a-vis.
O tej porze staje co dzień, jakby czekał na mój znak,
co to wreszcie mnie obchodzi,
więc do siebie śpiewam tak:

Ref: Pa-pa, pa-pa-ra-pa pa-pa,
Pa-pa-ra-pa, pa-pa,
Pa-pa-ra-pa, pa-pa-pa-pa,
Pa-pa-pa-pa.
Pa-pa, pa-pa-ra-pa, pa-pa,
Pa-pa-ra-pa, pa-pa,
Pa-pa-ra-pa, pa.

II. Co właściwie myśleć o tym, żeby nie miał taki ktoś
nic lepszego do roboty, tylko gapić się na złość.
To w ogóle lepsza sztuka, że takiego tylko bić,
bo piosenkę moją ukradł i bezczelnie śpiewa mi:

Ref: Pa-pa, pa-pa-ra-pa…….

III. Zdenerwował mnie okropnie, to był powód ręczę wam,
Że zaczęłam śpiewać w oknie no i duet wyszedł nam.
Już plotkarki w kamienicy na mój widok kryją nos,
a dzieciaki na ulicy wyśpiewują mi na głos:

Ref: Pa-pa, pa-pa-ra-pa…….

IV. Kiedy spotkał mnie na schodach,
chciałam krzyknąć: „Jak pan śmie!
Co za zwyczaj, co za moda, i w ogóle mówię – nie!”
Lecz bezsilna jest dziewczyna, gdy ktoś takie oczy ma…
To właściwie twoja wina, że śpiewamy ty i ja:

Ref: Pa-pa, pa-pa-ra-pa…….

Wiosenny maj

O-o-o-o, o-o, o-o.

I. Nie szukajmy wiatru w polu, kiedy jesień deszczem gra,
nie szukajmy wiatru w lesie, kiedy zima skryje świat.
Nie znajdziemy naszej drogi, śnieg zasypał każdy ślad,
moja miła, dziś jest grudzień, jak daleko jeszcze maj,
ach, ten maj.

Ref: Zakochany w tulipanach kolorowy maj,
w drzewach, ptakach rozśpiewany nasz wiosenny maj.
Tak szalony i zalotny bywa tylko maj,
w pełnym słońcu roztańczony nasz wiosenny maj.
Laj, laj, laj, laj. (x 4)

II. Spoglądamy w jasne niebo, gdy bocianów wraca sznur,
spoglądamy na potoki, jak spływają wartko z gór.
Odnajdziemy naszą drogę, śladu jej nie zatrze czas.
Moja miła, minął kwiecień, jutro znowu będzie maj,
ach, ten maj.

R: Zakochany w tulipanach kolorowy maj,
w drzewach, ptakach rozśpiewany nasz wiosenny maj.
Tak szalony i zalotny bywa tylko maj,
w pełnym słońcu roztańczony nasz wiosenny maj.
Laj, laj, laj, laj. (x 4)

O-o-o-o, o-o, o-o. (x 2)

Milion białych róż

I. Raz biedny malarz sobie żył,
co mały domek swój miał,
w aktorce zakochany był
i bardzo zdobyć ją chciał.
Wiedział, że ona słabość ma
do pięknych kwiatów, więc on
na jedną kartę rzucił los,
sprzedał dobytek i dom.

Ref: Milion, milion, milion białych róż
z okna swego rankiem widzisz ty,
kto na tyle zakochany był
tak szalony prezent zrobił ci.

II. Widzisz za oknem biały blask,
myślisz, że to jeszcze sen,
a milion róż niczym mgła
ściele się pod okno twe.
Myślisz, że ktoś z wyższych sfer
zaimponować ci chciał,
trwoni pieniądze, lecz ty
nie dasz mu tego, co by chciał.

R: Milion, milion, milion białych róż….

Gdzie jest lepiej
(Viva Espania)

Choć wyjeżdżasz gdzieś daleko w obce kraje
To jednak musisz uznać ten fakt
Że powroty jeszcze większy urok mają
Gdy człowiek tęskni do bliskich spraw
Że świat jest piękny, o tym dobrze wiesz
Lecz najlepiej zawsze w domu jest
Ref: Bo przecież milszy własny kąt
I uśmiech przyjazny
Najlepsze myśli bierzesz stąd
I zna cię tu każdy
Masz więcej słońca w każdym dniu
Do marzeń też bliżej
Nie wmówi więc mi tego nikt
Że gdzieś lepiej jest niż tu
Gdy powracasz już z podróży swoich tylu
Choć mnóstwo wrażeń przeżyłeś tam
Choć poznałeś smak corridy w wielkim stylu
I lazur nieba – to czujesz sam
Jak serce bije, gdy przekraczasz znów
Własnego domu znajomy próg
Ref: Bo przecież milszy własny kąt….
Więc zapraszam cię na spacer naszą drogą
W ten pejzaż, który tobie chcę dać
Czy dorównać jemu jakieś miejsca mogą?
Czy takich ludzi można poznać tam?

Że świat jest piękny, o tym dobrze wiesz
Lecz najlepiej zawsze w domu jest
Ref: Ref: Bo przecież milszy własny kąt….
La la la la la la la la la
I uśmiech przyjazny
La la la la la la la la la
I zna cię tu każdy
Masz więcej słońca w każdym dniu
Do marzeń też bliżej
Nie wmówi więc mi tego nikt
Że gdzieś lepiej jest niż tu (x2)

Śpiewnik zespołu Zamberwsi
wydany w ramach inicjatywy
„Wspomnień czar".

Inicjatywa została zrealizowana w ramach projektu GCBKiS w Osowcu
pn. „Kultura na nowo w gminie Zambrów",
dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
w ramach programu Narodowego Centrum Kultury:
Dom Kultury + Inicjatywy Lokalne,
Edycja 2022.
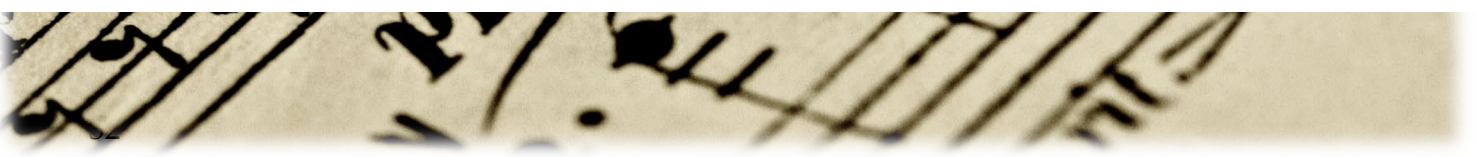
GMINNE CENTRUM BIBLIOTEKI
KULTURY I SPORTU
w Osowcu